

Ks. Józef Marszałek SDB  
Ul. Tyniecka 39  
30–323 KRAKÓW

**MARZĄŁEK J.** *Podmiot osobowy kluczem antropologicznym edukacji sportowej.* W :  
Dziubiński Z. red. *Antropologia sportu.* SALOS Warszawa 2002, s. 144–154.

## **PODMIOT OSOBOWY KLUCZEM ANTROPOLOGICZNYM EDUKACJI SPORTOWEJ**

### **Wstęp**

Sport może być traktowany jako problem pedagogiczny. Próba rozumienia edukacji sportowej prowadzi wprost do zagadnień antropologicznych. W XX wieku tajemnicę człowieka przyjęto za *arche* filozofii. Człowieka chce się widzieć jako miarę pojmowania rzeczywistości, normę wszelkich urządzeń świata. Schelerowskie dzieło *Stanowisko człowieka w kosmosie*<sup>1</sup> jest reprezentatywne dla tego przekonania i pojmowania filozofii jako antropozofii.<sup>2</sup> Wnikanie w tajemnicę człowieka w konstelacji wszelkich implikacji, stało się motywem wiodącym personalizmu i przybrało postać „personologii” lub „prozopologii”,<sup>3</sup> która stanowi ogniskową wszystkich pytań antropologicznych.

Filozoficzne zaplecze edukacji i nurt personalistyczny — zostały poprzednio podjęte jako wydzielone tematy refleksji nad edukacją sportową, w dziesięcioletnim dorobku wydawniczym SALOSU–u.<sup>4</sup> Wielorakie referencje antropologiczne, często obecne w tekstach *implicite*, doczekały się wyodrębnienia jako temat tegorocznego sympozjum: *Antropologia a sport*.

---

<sup>1</sup> Por. M. Scheller, *Stanowisko człowieka w kosmosie*. Tłum. A. Węgrzecki. w: Tenże, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*. PWN, Warszawa 1987.

<sup>2</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*. TNKUL, Lublin 1979, s. 31: *Filozofia coraz bardziej staje się właściwie antropologią*.

<sup>3</sup> Por. C. S. Bartnik, *Personalizm*. OW Czas, Lublin 1995, s. 30: We *Wprowadzeniu* do swojej publikacji stawia sobie ambitny cel zbudowania teorii osoby, gdy pisze: *żadna z nauk szczegółowych nie ujmuje całości i głębi całego Fenomenu Osoby. Może to czynić jedynie jakaś uniwersalna nauka o osobie, którą można by nazwać „personologią” lub „prozopologią”. Praca niniejsza zatem jest taką prozopologią*.

<sup>4</sup> Por. Salezjańska Organizacja Sportowa (SALOS), Warszawa, Z. Dziubiński, red., *Sport i wychowanie*. 1992; *Wychowanie przez sport*. 1993; *Chrześcijańska etyka sportu*. 1993; *Wychowawcze aspekty sportu*. 1993; ***Personalistyczna wizja sportu***. 1994; *Kościół a sport*. 1995; *Sacrum a sport*. 1996; ***Teologia i filozofia sportu***. 1997; *Salezjanie a sport*. 1998; *Wiara a sport*. 1999; *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*. 2000; *Aksjologia sportu*. 2001.

Niniejszy artykuł włącza się w refleksję antropologiczną personalizmu w relacji do zagadnień pedagogicznych i precyzuje szeroki obszar antropologiczny w **pytaniu o podmiotowość osoby: 1) Tożsamość człowieka–osoby jako podmiotu; 2) Protagonizm edukacyjny wychowanka; 3) Między podmiotowość służebną wychowawcy; 4) Podmiotową orientację edukacji sportowej.**

## Osoba jako podmiot

Co innego jest być postrzeganym jako podmiot; uznawanym za podmiot; traktowanym jako podmiot. Co innego jest być świadomym swojej podmiotowości; przeżywać swoją podmiotowość oraz działać jako podmiot. A jeszcze co innego jest być podmiotem. „Grzech” absolutyzacji podmiotowości nazywa się subiektywizmem, jej redukcja — obiektywizmem. Nie chodzi tu ani o przecenianie podmiotu, ani o jego deprecjację, czy redukcję. Chodzi o identyfikację osoby w jej podstawowej jakości — w odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek–osoba? Następnie dostrzeżenie wynikających stąd konsekwencji dla sfery pedagogicznej.

Różne konteksty w jakich występuje pojęcie „podmiotu” — świadczą o wielorakim rozumieniu jego treści. W największym skrócie można wskazać na: znaczenie filologiczne; sens teologiczny; rozumienie filozoficzne. Spośród ujęć filozoficznych — metafizyczne, prozopociczne i integralne, mające wyrazić tożsamość człowieka–osoby w ujęciu podmiotowym na różnych płaszczyznach i w różnych zakresach — domaga się pogłębienia i eksplikacji. W tym celu trzeba wyjaśnić co najmniej **trzy kwestie: A) Status bytowy podmiotu; B) Status ludzki podmiotu; C) Status osobowy podmiotu.**

### A) Status bytowy podmiotu

Każdy byt substancjalny jest ukonstytuowany z esencji (istoty) i istnienia. Co można wyrazić inaczej, że jest skomponowany z tworzywa (materii) i formy. Tworzywo jest podkładem, podłożem, fundamentem, nośnikiem istnienia (formy). Terminem łacińskim odpowiadającym tworzywu–podłożu jest *suppositum* (*sub-ponere* = „pod-łożyć”; *sub-positus* = „pod-łożony”). *Suppositum*, często oddaje się polskim terminem „podmiot” w sensie ontologicznym, metafizycznym. Nie jest to ściśle, bo dosłowne tłumaczenie polskiego wyrazu „podmiot”, brzmi w j. łac. *subiectum*. Jeśli używamy słowa „**podmiot**” na określenie *suppositum*, to należy go rozumieć jako fundament czy nośnik jakiegś — pod pewnym względem niesamodzielnej — warstwy rzeczywistości, zwanej formą.<sup>5</sup> Pomiedzy wszystkimi

<sup>5</sup> J. Herbut, red., *Leksykon filozofii klasycznej*. TNKUL Lublin 1997, s. 425.

bytami (w tym także człowieka–osoby) zachodzi analogia w układzie komponentów: *suppositum*–istnienie. Z jednej strony, każdy byt ma esencję–istotę–materię. Są one podkładem, podłożem, nośnikiem, fundamentem, *suppositum*. Z drugiej strony, każdy byt zaistniał dzięki aktowi–formie–istnieniu, które trwają, występują, określają, są osadzone w *suppositum*. Każdy więc byt można zidentyfikować jako *suppositum* istnienia i dynamizmu. Podmiotowość metafizyczna „*suppositum*” przysługuje (...) wszystkiemu, co w jakikolwiek sposób istnieje i działa, przysługuje różnym bytom istniejącym i działającym wedle analogii proporcjonalności.<sup>6</sup> Zatrzymując się na istnieniu trzeba stwierdzić, że cechuje go dopasowanie, współmierność (*commensuratio*) do *suppositum*. Różnica pomiędzy bytami zasadza się na proporcji istnienia i *suppositum*, na większej pełni, wyższym stopniu doskonałości istnienia, które ma specyficzny dostosowany do tegoż istnienia nośnik: *suppositum*.<sup>7</sup> Człowieka–osobę w pierwszym i podstawowym rzucie należy zidentyfikować jako „*suppositum*”.<sup>8</sup> Status bytowy podmiotu osobowego. Jest to określenie „z grubsza”, w najniższej warstwie, analogiczne, wspólne wszystkim bytom proporcjonalnie.

## B) Status ludzki podmiotu

*Suppositum* zastosowane do określenia człowieka–osoby, jeśli nie jest to wyraźnie sprecyzowane, może wskazywać przynajmniej na podwójną treść. Może oznaczać to, co jest wspólne wszystkim bytom, osobowym i nieosobowym. Może też wskazywać na to, co odróżnia proporcjonalnie człowieka osobę od bytów nieosobowych. Nie w sensie jednostkowym lecz w rozumieniu antropiczno–prozopocicznym: jako byt usytuowany w najwyższej kategorii ontycznej. Na tym nowym poziomie, najwyższym wśród bytów, różnym od *suppositum* innych bytów, należy człowieka zidentyfikować jako *suppositum humanum* — *suppositum* ludzkie.<sup>9</sup>

**Jaka treść zawarta jest w *suppositum humanum*?** Najpierw, wskazuje ono na to wszystko, co w sensie analogicznie proporcjonalnym przysługuje *suppositum* każdego bytu, co człowieka–osobę łączy ontologicznie z innymi bytami. **Następnie, jako „ludzkie”,** oznacza te treści, dzięki którym człowiek odznacza się specyficznym istnieniem, **potencjalnością, dynamizmem, jakością relacji pomiędzy *esse* i *operari* — predysponuje**

<sup>6</sup> K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. TNKUL, Lublin 1994<sup>3</sup>, s. 380; por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek*. ..., dz. cyt., s. 373 : *Być (...)* podmiotem znaczy tyle samo co być bytem, bo nie ma bytu nie istniejącego podmiotowo.

<sup>7</sup> Por. I. Bocheński, *ABC tomizmu. Zwięzły zarys całości filozofii św. Tomasza*. „Znak” 5:1950, nr 23 (2-4), s. 107-108.

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 122.

<sup>9</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 379-383, 386-387, 389-390.

**człowieka do określenia go zaimkiem „ktoś”.** Jest to zaimek osobowy. Zawiera w sobie kondensację treści prozopoicznych właściwych *suppositum humanum*, innych niż zawiera *suppositum* metafizyczne bytów nieosobowych. *Osoba to jest „suppositum”, ale jakże inne od wszystkich, które otaczają człowieka w widzialnym świecie. Ta inność, to proporcja, czy raczej dysproporcja na jaką wskazują zaimki „ktoś” i „coś” przenika do samego korzenia bytu, który jest podmiotem.*<sup>10</sup>

**Ludzkie *suppositum* jest w stawaniu się, wzroście, spełnianiu, dojrzewaniu.** Na jego gruncie osadzone jest istnienie osoby. Z niego, jak z korzenia, wyrasta wszelki dynamizm człowieka-osoby. **Ono podmiotuje uczynienia — to co „dzieje się” w człowieku.** Ono jest źródłem czynów, których bezpośrednim sprawcą jest osoba. Do niego jako do podłoża apeluje wszelkie poznanie podmiotu i poznanie wychodzące ku przedmiotowi. W nim osadzone jest i kształtuje się ludzkie „ja”. „*Suppositum humanum*” i ludzkie „ja” stanowią tylko dwa bieguny tego samego doświadczenia człowieka.<sup>11</sup>

Ludzkie *suppositum* jest otwarte na świadome przeżycie podmiotowości w ludzkim „ja”. W najgłębszym swoim centrum przejawia ono kwalifikacje duchowe.<sup>12</sup> Ono jest nośnikiem samospełnienia osoby we wsobnych skutkach czynów. Na obszarze tegoż *suppositum* dokonuje się weryfikacja i wydoskonalenie podmiotowości osoby w relacjach intersubiektywnych. *Suppositum humanum* pozostaje fundamentem tego wszystkiego, co wynika z istnienia, bytowania, dynamizmu człowieka-osoby.<sup>13</sup>

Pozostaje ono również fundamentem wszystkiego, co osobowe także wtedy, gdy potencjalności dynamiczne — osobowe *operari*, nie zostaną zaktualizowane (np. w stadium początkowym życia człowieka, w patologicznych stanach człowieka-osoby, lub wskutek bierności jednostki ludzkiej...), a podmiotowość prozopoiczna została właściwością wirtualną *suppositum humanum*. Osoba nie doszła do ekspresji, samospełnienia, weryfikacji i wydoskonalenia dla niej właściwego.<sup>14</sup>

<sup>10</sup> Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 123.

<sup>11</sup> Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 290.

<sup>12</sup> Por. Tamże, s. 388-389: *Wielorakie przejawy (...) transcendencji spotykają się ostatecznie w jednym źródle, które stale bije w człowieku jako podmiocie, jako „suppositum”, i które w ostatecznej analizie świadczy o tym, że „suppositum humanum” jest również duchowej natury. Transcendencja stanowi ujawnienie się duchowości człowieka.*

<sup>13</sup> Por. Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 121: *Nie sposób zaprzeczyć, że ten, kto działa, jest równocześnie tym, w którym to czy owo się dzieje. Nie sposób zakwestionować jedności i tożsamości „człowieka” u podstaw działania i dziania się. (...) Spotykają się (one: dzianie się i działanie) jakby we wspólnym korzeniu. Tym korzeniem jest właśnie człowiek jako dynamiczny podmiot (= suppositum humanum).*

<sup>14</sup> Por. Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 383: *Ażebym uzyskać obraz osoby, którą jest zawsze konkretne ludzkie „ja”, ażebym wraz z tym wydobyć pełne znaczenie osobowej podmiotowości człowieka zachodzi potrzeba rozwinięcia tej wirtualności, czy możliwie pełnej eksplikacji tego, co zawiera się w „suppositum humanum”.*

### C) Status osobowy podmiotu

Trzeba się jednak zgodzić z faktem, że **co innego jest być podłożem** (= podmiotem ontologicznym) całego *meritum* osobowego w zakresie metafizycznym i fenomenologicznym (egzystencjalnym), a co innego jest sprawiać, że ukryte w *suppositum humanum* pokłady potencjalne zostaną zaktualizowane, wydobyte na zewnątrz, wykorzystane, wprężone w aktywność człowieka-osoby i w swym efekcie wsobnym wniosą w *suppositum* ludzkie nową fizjonomię, „oblicze” zwane osobowością.<sup>15</sup> Obecnie chodzi nie o to, by opisać, jak osoba jest *suppositum* (nośnikiem metafizycznym) lub *suppositum humanum* (podłożem ontologicznym bytu prozopicznego, osobnikiem natury rozumnej) ale o spojrzenie na *suppositum* w innej perspektywie, na trzecim wyższym poziomie. Pierwszorzędnym zadaniem staje się **zrozumienie podmiotowości osoby na obszarze, gdzie dokonuje się sprawczość i ma miejsce przeżycie jej podmiotowości** w ludzkim „ja” poprzez świadomość.

Dynamizm człowieka wynikający z istnienia nie jest jednorodny, gdy się aktualizuje. Przybiera co najmniej dwa zupełnie odmienne kształty: uczynienia i czyny, lub inaczej dzianie się i działanie. „Dzianie się” znajduje adekwatne wyjaśnienie w zdeterminowanej przyczynowości natury. *Czyn jest odrębną postacią ludzkiego „operari”, w nim też i poprzezeń przede wszystkim człowiek ujawnia się jako osoba.*<sup>16</sup> Czynu nie przypisuje się (fakt „niepoczytalności”) człowiekowi ani w stanie niepełnoletnim, ani w stanie psychopatologicznym. Tu widać ewidentnie, że człowiek będąc *suppositum humanum*, może nie wykazywać dynamizmu sprawczego osoby. *Działanie w pełni ludzkie („actus humanus”), czyli czyn, pojawia się na pewnym etapie jego rozwoju*<sup>17</sup>.

Czyn — słusznie określany *actus personae*<sup>18</sup> — jest to taka forma dynamizmu człowieka, który jest niezrozumiały adekwatnie bez struktury noetycznej i wolitywnej, bez odniesienia do ludzkiego „ja”, które jest dla rozumu i woli miejscem spojenia z *suppositum* ludzkim. Ludzkie „ja” jest sprawcą świadomym i wolnym. **„Ja” jest sprawcą jedynym swego czynu.** Nie może zatem być on poczytany komuś innemu. W związku z tym „ja” jest sprawcą odpowiedzialnym. Zabarwienie tej odpowiedzialności, wykazuje koloryt (aksjologiczny) moralny: dobroć lub złość.

Każdy czyn ma swój skutek przechodni i odnosi się do świata przedmiotowego, czyli pozaosobowego. Pozostawia w nim zauważalny ślad i modyfikuje go. Odpowiedzialność,

<sup>15</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek. ...*, dz. cyt., s. 381.

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 379.

<sup>17</sup> Tamże, s. 380; por. *Actus humanus = actus personae*, w odróżnieniu od *actus hominis* = dynamizm w człowieku, w który nie są zaangażowane struktury osobowe: świadomość i wolność.

<sup>18</sup> Tamże, s. 383.

która odsłania się w ludzkim „ja” dotyczy efektu przechodniego. **Każdy czyn modeluje również sprawcę czynu.** Człowiek bytuje „w sobie”, a jego działania mają przez to również wsobny, czyli „nie-przechodni” wymiar.<sup>19</sup> **Konkretne ludzkie „ja”–osoba spełniając czyn, samo dopełnia siebie, buduje swój ostateczny kształt.** Człowiek–osoba spełniając czyny, staje się dobrym lub złym człowiekiem, awansuje lub degraduje swój *status* prozopoiczny. Osoba, której właściwa jest autoteliczność, zmierza do samospełnienia poprzez spełnienie czynu.<sup>20</sup> **U podstaw czynu stoi osoba, w polu spełniania czynu jawi się osoba, punktem odniesienia efektu przechodniego i wsobnego jest osoba. To właśnie oznacza, że osoba jest podmiotem. To jest optyka widzenia *suppositum humanum*, w której wyraźnie widać podmiotowość prozopoiczną człowieka.**

Podmiot osobowy może nam ponadto odsłaniać inną treść. Inaczej bowiem jeszcze rozumie się **wymiar osobowy, gdy mówimy o przeżyciu własnej podmiotowości.** Świadomość uwewnętrznia to wszystko, co człowiek poznaje w sobie w aktach samowiedzy — i czyni to wszystko treścią przeżycia podmiotu.<sup>21</sup> Ta funkcja świadomości realizuje się przez refleksywność i określa się ją jako upodmiotowienie wszystkiego, co pojawia się w polu świadomości jako treść poznania dotycząca przedmiotów i podmiotu „ja” w jego wymiarze przedmiotowym, poznany w samowiedzy, oraz jego dynamizm sprawczy. **Podmiot urzeczywistnia się w pełni, gdy w świadomościowej funkcji refleksywnej przeżywa siebie jako podmiot istnienia, bytowania i działania.**<sup>22</sup>

Podmiotowość człowieka — analizowana i poznawana w optyce sprawczości konkretnego „ja”, które jest właśnie osobą i pod kątem przeżycia podmiotowości „ja” osadzonego na gruncie ontologicznego *suppositum*, a „wyżej” *suppositum humanum* — jest ujęciem istotnych momentów podmiotowości osobowej. **To oznacza status prozopoiczny podmiotowości człowieka w odróżnieniu od podmiotowości ontologicznej transcendentalnej (*suppositum*) i podmiotowości ontologicznej kategoriałno-jednostkowej (*suppositum humanum*).**

Podmiotowość jest kluczem rozumienia pedagogicznego. Można wprost mówić o podmiotowej orientacji pedagogicznej jako kryterium autentyczności edukacji. Dotyczy to także

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 195-196: *Będąc sprawcą czynu, człowiek równocześnie spełnia w nim siebie. Spełnia — to znaczy urzeczywistnia, niejako doprowadza do właściwej pełni tę strukturę, która jest dla niego znamieną z racji osobowości, z tej racji, że jest kimś, a nie czymś.*

<sup>21</sup> Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 382.

<sup>22</sup> Tamże, s. 386: *„Ja” to nic innego jak, konkretne „suppositum humanum”, które gdy jest dane sobie samemu w przeżyciu — a więc poprzez świadomość (samo-świadomość) — i to właśnie w przeżyciu czynu, utożsamia się z owym samo-posiadaniem i samo-panowaniem, jakie odsłania się dzięki dynamice osobowej sprawczości, będącej samostnowieniem.*

edukacji sportowej. *Principium* porządkującym personalistyczne urządzenia pedagogiczne, jest zasada prymatu podmiotowości przed intersubiektywnością.<sup>23</sup> Pozwala ona adekwatnie przełożyć osobocentryzm personalizmu na wokół–podmiotowość pedagogiczną, rozumianą jako zogniskowanie edukacji w podmiotowości wychowanka.<sup>24</sup>

## 2. Protagonizm edukacyjny wychowanka

Podmiotowości wychowanka — zidentyfikowanej jako *suppositum* metafizyczne, *suppositum humanum* i *subiectum* prozopoiczne — nie rozumie się jako trzy podmiotowości tej samej osoby, lecz zwartą podmiotowość, której nie można podzielić, lecz da się pewne jej sfery dynamizmu epistemologicznie wyróżnić.

Wychowanek będąc *suppositum* metafizycznym jest podłożem swego istnienia, dynamizmu i jego efektów. Konsekwencją podmiotowania istnienia jest fundamentalny wymóg pedagogiczny, rangi ontologicznej: **wychowanek jako *suppositum* metafizyczne jest ontologicznie zdeterminowany do „noszenia” (nośnik) swojego istnienia (afirmacja życia)** i ubezwłasnowolniony w wyrokowaniu o swoim istnieniu (samobójstwo). Konsekwencją ontologicznego rozumienia podmiotowości wychowanka jest elementarny imperatyw skierowany do wychowawcy: aby mógł prowadzić prorozwojowe działanie pedagogiczne na rzecz wychowanka, **wymagana jest kategorycznie akceptacja jego istnienia i ontologicznego podmiotowania** oraz potwierdzona jest illegitymizacja uniecznienienia (zabójstwo) i wszelkiej opresji zagrażającej zdrowiu i rozwojowi wychowanka. Wychowawca bowiem nie jest autorem istnienia wychowanka, a więc nie może być również dysponentem jego istnienia.

Z faktu, że rozpoznaje się w wychowanku *suppositum humanum*, którego dysproporcja wobec innych jestestw reasumuje się w najwyższej kondensacji potencjału aksjologicznego (godność), wynika **zasada bezwarunkowej afirmacji podmiotowości wychowanka ze względu na jego naturę i godność** równą naturze i godności wychowawcy (bycie człowiekiem). Im bardziej wychowanie odwołuje się do godności podmiotowej wychowanka,

---

<sup>23</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn*. dz. cyt., s. 393: Jest to zarówno pierwszeństwo w sensie metafizycznym (a więc faktycznym), jak i metodologicznym. *Znaczy to, że nie tylko „de facto” ludzie bytują i działają wspólnie jako wielość podmiotów osobowych, ale znaczy również, że niczego istotnego o tym współbytowaniu i współdziałaniu w sensie personalistycznym — czyli właśnie jako o wspólnocie — nie potrafimy powiedzieć, jeżeli nie wyjdziemy od człowieka jako podmiotu osobowego.*

<sup>24</sup> Por. E. Kubiak–Jurecka, A. Molesztak, *Podmiotowość i podmioty wychowania*. w: A. Tchorzewski, red., *Wychowanie w kontekście teoretycznym*. Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993, s. 57-71; por. J. Witkowski, *Podmiot jako humanistyczne wyzwanie dla pedagogiki (przeciw skrajnym podmiotowcom)*. w: J. Rutkowiak, *Odmiany myślenia o edukacji*. Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 1995, s. 141-153.

tym bardziej przybiera formy wokół–podmiotowe w stosunku do niego. Kategorią jednoczącą owe formy jest działanie w polu intersubiektywności pedagogicznej opartej na osnowie miłości wychowawczej.

Najbardziej wyraziste i kategoryczne wymaganie działania wokół–podmiotowego (antyprzedmiotowe) wychowawców wynika z uruchamiania się dynamizmu osobowego wychowanka na obszarze jego *suppositum humanum*. **Nie ma dynamizmu poza–podmiotowego.** Podmiot ludzki wychowanka jest podłożem przyczynowym tegoż dynamizmu. Gdy w dynamizmie owym uruchamia się jego świadoma siebie przyczynowość sprawcza w spełnianiu czynu, dochodzi do głosu jego podmiotowość osobowa. Następuje ekspresja jego podmiotowości prozopoicznej poprzez własne *actus personae* i **nierozerwalne zespolenie działania z jego podmiotową przyczyną sprawczą.**

Nie może być mowy o „substytucji” podmiotowej przez wychowawcę.<sup>25</sup> Tym więcej, że chodzi tu o byt osobowy, który św. Tomasz określa jako *alteri incommunicabilis*,<sup>26</sup> co znaczy: nieredukowalny, nieprzekazywalny, nieudzielny i nieodstępowny. Na tej podstawie wyrasta **istotna implikacja edukacji: wychowanek jako podmiot, w zależności od rodzaju jego zdynamizowania, jest podłożem, przyczyną lub sprawcą swojego dynamizmu i jego skutków (w tym zmian edukacyjnych = efekt wychowania).** Zmiany w osobowości wychowanka pod wpływem działania wychowawcy mogą się dokonać jedynie „drogą służbową”, poprzez poruszenie sprawczych mocy i struktur dynamizmu wychowanka.<sup>27</sup>

W świetle prymatu podmiotowości wychowanka przed intersubiektywnością pedagogiczną, zarysowuje się **personalistyczna zasada edukacji wokół–podmiotowej**, którą można określić jako protagonizm promocyjny wychowanka: **Autorem skutku wychowawczego: moralnej kwalifikacji wychowanka, pochodnej skutku wsobnego czynu — jest on sam jako podmiot osobowy, sprawca czynu.**

### 3. Międzypodmiotowość służebna wychowawcy

**Jaką rolę pełni wychowawca w dziele pedagogicznym? Mówiąc o funkcji wychowawcy** mamy na myśli kompleks jego prozopofilnych działań intencjonalnych

<sup>25</sup> Por. J. Tischner, *Odpowiedzialność — podróż do źródeł*. „Znak” 49:1997, nr 505 (6), s. 124: *Zasada „substytucji” nie jest zasadą ontologii. Żaden byt nie jest w stanie zastąpić innego bytu. To sprzeciwia się zasadzie tożsamości*; por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 383-384: *Istnieje ścisły związek pomiędzy konkretnym ludzkim czynem a określonym „ja”, związek o charakterze przyczynowym i sprawczym. Mocą tego związku czyn nie może być oderwany od danego „ja” i przypisany komuś innemu jako swemu sprawcy.*

<sup>26</sup> Por. K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 429.

<sup>27</sup> Por. Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 119, przypis 28, słowa R. Ingardena: *Podmiot sam swymi czynami jakby siebie stwarza, a co najmniej przetwarza; nie byłoby go w pewnej mierze takiego, jakim się ostatecznie w toku swego życia czynami stwarza, gdyby nie te czyny jego.*

mających na celu wspomaganie promocji osobowej wychowanka. Personalistyczna filozofia wychowania asertywnie głosi, że **edukacja jest zapodmiotowaną w wychowawcy sztuką pedagogicznego myślenia, rozumienia, programowania, działania, inspirowania, asekuracji i protegowania podmiotu wychowanka w dziedzinie jego sprawczości pozytywnych czynów, z więc jest to ze swej natury funkcja pośrednia.**

Treść tej normy pedagogicznej jednoznacznie wskazuje na porządek przyczynowy edukacji. Z jednej strony, wychowawca jest przyczyną sprawczą aktów pedagogicznych,<sup>28</sup> składających się na całość jego przedsięwzięć wychowawczych. Jest przyczyną główną swojego dynamizmu prozopoicznego w dziedzinie pedagogicznej. Z drugiej strony, przedsięwzięcia owe mają intencjonalne skierowanie od-siebie do celu, który stanowi rozwój osobowy wychowanka. W tej optyce, **działanie wychowawcy jest przyczyną wtórną, w odniesieniu do sprawczości podmiotowej wychowanka.** Wychowawca nie działa bowiem wprost na promocję wychowanka, lecz jego dynamizm przyczynowy działa poprzez sprawczość prozopoiczną podmiotu wychowanka. Jest więc włączony w etiologię uwarunkowań sprawczości wychowanka jako przyczyna narzędna efektu wychowawczego. Wychowawca jest zatem jedynie promotorem efektu wychowawczego zapodmiotowanego w wychowanku, a nie autorem.

**Posługa edukacyjna wychowawcy jako mediacja przyczynowa na drodze promocji osobistej wychowanka, zaznacza się strategicznymi punktami odniesienia, kwalifikującymi tożsamość podmiotową wychowanka.**

1. Autentyczną posługę wychowawcy warunkuje jego **kompetencja**, nacechowana własnym najpełniejszym urzeczywistnieniem osobowym, fascynująca wychowanka tajemniczą sztuką udanego życia. Z jakości życia wychowawcy wyłania się jego autorytet moralno-duchowy, który bez uciekania się do rekwizytów przemocy, posiada znaczną moc perswazyjną wewnątrz dynamizmu podmiotowego wychowanka. Autorytet nie ma nic wspólnego z autorytaryzmem.<sup>29</sup>

2. Służebna rola wychowawcy uwidacznia się jako **obecność w obszarze egzystencjalnym wychowanka**, afirmacja, łatwy przystęp, dyspozycyjność, spotkanie międzyosobowe, dialog, permanentna interakcja, komunikacja werbalna i pozawerbalna, nauczanie, wymiana aksjologiczna, udzielanie ze swojego bogactwa, uczestnictwo. Świat wewnętrzny wychowawcy staje się dostępny na forum mikrokosmosu osobowego

<sup>28</sup> Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Oficyna wydawnicza IMPULS, Kraków 1998, s. 52: *Aktem pedagogicznym jest każda świadoma czynność człowieka, która zorientowana jest na jakiś cel wychowawczy.*

<sup>29</sup> B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 111-112: *Kategoria władzy i autorytetu*; por. s. 111, 185: *Prawo rezonansu*;

wychowanka.<sup>30</sup> Logika spotkania pedagogicznego nie ma nic wspólnego z utopią egalitaryzmu, ani utajonym czy jawnym sprawowaniem władzy, czy też pejoratywną solidarnością z wychowankiem.

**3. Funkcja wychowawcy polega na przewodnictwie w samo-spełnieniu wychowanka.** Kierownictwo, prowadzenie, inspiracja, stymulacja, oparcie, piecza, asekuracja, pomoc w rozwoju — jest udzielaniem swojej mądrości wychowankowi w okresie wzmożonej labilności i krystalizacji jego wewnętrznych struktur osobowych. Relacja wychowawcy z wychowankiem jest symetryczna w porządku ontologicznym (ta sama bytowość), antropologicznym (ta sama natura ludzka), prozopoicznym (równa godność osobowa). Trudno mówić o symetrii w porządku pedagogicznym. Nie ma to nic wspólnego z dominacją i submisją.<sup>31</sup>

**4. Wychowawca w prostym ciągu następstw: kompetencja, ekspresja prozopoiczna, autorytet — staje się modelem osobowej promocji dla wychowanka.** Na drodze afirmacji, zażyłości, pedagogicznej przyjaźni, autentyzmu relacji, komunikacji prawdy, rezonansu, syntonii — prowadzi do naśladownictwa, co jest równoznaczne z trwałym przejmowaniem przez wychowanka hierarchii wartości wychowawcy i czynienia jej własną strukturą egzystencjalną.<sup>32</sup>

**5. Służebność wychowawcy identyfikuje się z intencjonalnością.** Rdzeniem intencjonalności jest świadome, stałe, zdecydowane nastawienie wewnętrzne wychowawcy na faworyzację promocji osobowej wychowanka. Intencjonalność jest probierzem autentyzmu personalistycznego wychowania.<sup>33</sup> Zaniedbywanie, zdystansowanie się lub intencja przeciwstawna — dyskwalifikują tożsamość pedagogiczną działań wychowawcy. Intencjonalność w tym znaczeniu nie ma nic wspólnego z manipulacją wychowankiem. Jest bowiem nastawieniem na jego promocję osobową.

**Wychowawca jest podmiotem edukacji jako sztuki protegowania, inspirowania i asekuracji podmiotu wychowanka w sprawczości aksjologicznie pozytywnych czynów, a zatem pełni rolę ze swej natury pośrednią.**

<sup>30</sup> Por. R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*. w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 22: *Człowiek może dzielić się swym własnym wnętrzem z drugim człowiekiem.*

<sup>31</sup> Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 68, 131-132, 235;

<sup>32</sup> Por. Tamże, s. 69: *„Młodzi nadal czekają na „mistrza”, czyli kogoś, kto potrafi ich zafascynować”* (J. Tarniowski *„Janusz Korczak dzisiaj”*. ATK, Warszawa 1999, s. 15).

<sup>33</sup> Pot. Tamże, s. 100: *Wychowanie jako działanie celowe.*

#### 4. Orientacja podmiotowa edukacji sportowej

Usprawnienie podmiotu do czynu jest pierwszorzędnym celem edukacji. Samo–urzeczywistnienie osoby przez sprawczość czynów jest istotą jej promocji (integralny rozwój) i głównym celem edukacji, do którego osiągnięcia prowadzi szereg celów pośrednich stanowiących realizację uwarunkowań integracji prozopoicznego dynamizmu. Prymat podmiotowości przed intersubiektywnością, ducha przed materią, osoby przed rzeczą — **ogniskuje edukację sortową na podmiotowości wychowanka** i chroni wychowanie fizyczne od działań pseudopedagogicznych.

**Skierowanie na podmiot, traktowanie podmiotowe i integralność — stawiają edukację somatyczną wobec nieredukowalnych wymogów:**

□ Wychowanek to nie tylko ciało. Edukacja sportowa w swoich działaniach odwołuje się do **integralnej koncepcji podmiotu osobowego wychowanka**, który jest także (a nie wyłącznie) jestestwem somatycznym. Jej motywem wiodącym ma być integralna promocja wychowanka.

□ Edukacja sportowa, której dominantą jest rozwój fizyczny, ma uwzględniać zasadę **integracji wszystkich wymiarów osobowych podmiotu w działaniach wychowawczych**: emotywnego, psychicznego, noetycznego, wolicjonalnego, duchowego, religijnego, społecznego, ekologicznego — i włączać je w służbę jakości moralnej wychowanka.

□ **W sprzeczności z prymatem podmiotowości wychowanka w odniesieniu do edukacji sportowej stoją**: koncepcje wychowania, które stawiają sobie cele: społeczne, grupowe, indywidualne — poza podmiotem wychowanka; formy edukacji nie liczące się z wychowankiem, lecz formujące go jak materiał — w sposób arbitralny, zewnętrzny, autorytarny, opresywny, według zaplanowanych wzorców; modele pedagogii, które ignorują i zaniedbują uświadomienie auto–pedagogiczne wychowanka, wprowadzenie go w auto–edukację i kierowanie jego samo–wychowaniem; metody wychowania, które ostatecznie okazują się tłumieniem, inhibicją, entropią energii, destrukcją, inwolucją podmiotowości wychowanka; pseudopedagogiczne przedsięwzięcia wychowawcy, które zawsze unaoczniają **fałszywą intencjonalność, mające wspólny mianownik w „interesowności”**; próby **substytucji sprawczości podmiotowej wychowanka** w jego własnej promocji.

Kardynalnym błędem edukacji jest działanie wychowawcze alienujące wychowanka z jego własnego centrum prozopoicznego, gdzie rozgrywa się sprawczość jego czynów. Jest to

typowy błąd uprzedmiotowienia, który w konsekwencji prowadzi do adiaforyzacji wychowanka polegającej na pozbawieniu go odpowiedzialności moralnej.<sup>34</sup>

□ Niektóre **najbardziej typowe błędy** — które trzeba przewyższać we **współczesnej edukacji sportowej** — da się sprowadzić do: **bałwochwalstwa ciała**, jego absolutyzacji, redukcjonizmu innych aspektów podmiotu osobowego; **profesjonalizacji**, komercjalizacji, ekonomii, merkantylizmu sportu; **eksploatacji**, a nawet destrukcji (sportowca) podmiotu sportu przez doping, rywalizację, rekordy, medale, sukces, ranking, pozycję; **instrumentalizacji**, uprzedmiotowienia, utylitaryzmu edukacji sportowej, gdzie wychowanek staje się narzędziem cudzych interesów; **satelitaryzmu kibiców**, alienacji ich osobowości, agresji, awanturnictwa, wandalizmu, fanatyzmu, uzależnienia.

**Działanie pedagogiczne poza-podmiotowe i anty-podmiotowe sprowadza się do ubezwłasnowolnienia, wywłaszczenia, trzymania w ignorancji, manipulacji, submisji, zniewolenia oraz instrumentalizacji podmiotowej wychowanka, a ostatecznie przynosi mu szkodę i dyskwalifikuje autentyczność wychowania fizycznego.**

## Zakończenie

**Klasyczna tożsamość pedagogii jest fenomenem międzypodmiotowym, w służbie rozwoju podmiotu wychowanka.** Przeinaczanie tej elementarnej struktury pedagogicznej, czyni ją zjawiskiem pseudopedagogicznym. Respektowanie jej — wiedzie na drogi autentyczności pedagogicznej. Artykuł *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*<sup>35</sup> — prezentuje orientację edukacji sportowej wyrastającej z integralnej koncepcji podmiotu osobowego. *Fascynacja sportem inspiracją autoedukacji w systemie profilaktycznym Księdza Jana Bosko*<sup>36</sup> — ukazuje *ars educandi* wychowania fizycznego wkomponowaną w całość zindywidualizowanego i podmiotowego procesu wychowawczego. *Pedagogia boiska w*

<sup>34</sup> Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 96: Aprioryczne założenie, że wychowawca jest z mocy prawa, podmiotem w stosunku do wychowanka, a ten przedmiotem jego oddziaływań, pociągnęło za sobą dość groźne konsekwencje w postaci przywłaszczenia sobie przez dorosłych prawa do decydowania o losie wychowanków i do oferowania im jedynie słusznych interpretacji, doprowadzając do efektu adiaforyzacji, „czyli ustawienia pewnych typów działań lub pewnych obiektów, na jakie działania się kierują jako moralnie neutralnych”. (...) (Z. Bauman, *„Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności”*. UMK, Toruń 1995, s. 46). Proces ten polega na wyłączeniu określonych gatunków ludzi (w tym przypadku dzieci i młodzieży) ze zbioru podmiotów moralnych.

<sup>35</sup> Por. J. Marszałek, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Salezjańska Organizacja Sportowa (SALOS), Warszawa, Z. Dziubiński, red., *Salezjanie a sport*. s. 55-66.

<sup>36</sup> Por. Tenże, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Tenże, red., *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*. s. 255-264.

*personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*<sup>37</sup> — ilustruje organiczne zrośnięcie wychowania somatycznego z całokształtem metodologii pedagogicznej.

Obecna wypowiedź włącza się w tę sekwencję i przez nawiązanie do koncepcji podmiotu osobowego może dostarczyć **racji antropologicznych za orientacją podmiotwą wychowania sportowego i stać się kluczem do rozwiązania** dla dobra młodzieży **niektórych dylematów edukacji sportowej**.

---

<sup>37</sup> Por. Tenże, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Tenże, red., *Kościół a sport*. s. 233–254.